

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcją Prof. Drów: Dietla, Majera, Skobla i Drów Oettingera i Zieleniewskiego

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza
co Sobota,
w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersy-
tetu, pod zarządem T. Szczurkowskiego.
Biuro Redakcyi Przeglądu:
w domu c. k. Towarzystwa Naukowego,
Ulica Sławkowska N. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie Zł. 6 — w. a.
" półrocznie Zł. 3 — "
w Państwie Austryackim
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 "
" " półrocz. Zł. 3 c. 30 "
Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie
dopłata przesyłki według przepisów pocztow.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya C. K. Towarzystwa nauk
w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282,
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż-
wymienionym, — oraz
wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla
krajów koronnych jak i dla zagranicy.

TREŚĆ: O niestrawności u niemowląt przez Dra M. L. *Jakubowskiego*. — Pogląd na ruch w zdrojowiskach krajowych w r. 1863, skreślił Dr. Z. *Gogojewicz*. — Wyciągi: Benzin skuteczny przeciw włóśniom. — Przyczynek do nauki o cierpieniach durzycowych głośni. — L. *Grandeau*: Poszukiwania co do wpływu porównawczego soli potasowych, sodowych i t. p. — Rozmaitości: Instrukcja dotycząca się urządzenia zdrojowisk krajowych. Dokończenie. — Ruch chorych. — Otwarcie w Krakowie kliniki przychodni chorób dzieci. — Uwiadomienie.

O NIESTRAWNOŚCI U NIEMOWLĄT (Dyspepsia Infantum)

przez Dra MACIEJA LEONA JAKUBOWSKIEGO
Docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W pierwszych miesiącach życia niemowlęcego niestrawność (*dyspepsia*) ¹⁾ jest tak częstą przypadłością, iż prawie nie masz dziecięcia, któreby nie doznawało tego cierpienia. Jakkolwiek wydarzają się codzienne wypadki tego rodzaju, przecież za nadto mało są znane właściwe ich przyczyny i następnie leczenie błędną postępuje drogą.

Zastarzałe i bezzasadne teorye co do cierpień pojawiających się wśród rozwoju przewodu trawienia przechowały się nie tylko w ustach matek i niewiast zajmujących się pielęgnowaniem dzieci, ale znajdują jeszcze wielu zwolenników pomiędzy lekarzami. Żębowanie i robaki po dziś dzień jeszcze uważanemi bywają za główne czynniki wywołujące u niemowląt najrozmaitsze powawy począwszy od przypadków lekkiej niestrawności aż do gwałtownych drgawek.

Szczupłe odkrycia na polu anatomii patologicznej, obok braku stósownych zakładów specjalnych czyniły niepodobnym postęp pajdyatriki aż do ostatniego stulecia. Wszystkie dawniejsze opisy dotyczące się chorób dzieci, opierały się po większej części na spostrzeżeniach mniej dokładnych, gdyż poczynionych w domach prywatnych, gdzie lekarz zazwyczaj otrzymując niedokładne a czasami nawet fałszywe wyjaśnienia co do zachowywania się chorego podczas jego nieobecności, musiał do błędnych przychodzić wniosków. W ostatniem dopiero stuleciu gdy powszechnie uznano potrzebę zakładów szczegółowych do leczenia chorób dzieci, pajdyatrika, obok innych gałęzi sztuki lekarskiej, z szybkością rozwijać się poczęła, otrząsając się z dawnych wątpliwych przypuszczeń i błędów. Literatura przed kilkudziesięciu laty uboga jeszcze w prace na polu pajdyatriki ²⁾ obfituje dzisiaj w rozliczne dzieła i w nowe wielkie ceny spostrzeżenia poczynione przy łóżku chorych niemowląt.

Mając sposobność do kształcenia się w wielu

²⁾ Pierwsze szczegółowe dzieło o chorobach dzieci wyszło w 16 stuleciu („*Hier. Mercurialis*“, *de morbis puerorum tractatus locupletissimi duobus libris descripti*. — Venet. 1583. 4. Basil, 1584) a następnie kilka tylko dzieł w 18 stuleciu.

¹⁾ δυσ — trudno — πιπτω — trawieć.

wzorowych zakładach przy boku najznakomitszych mężów naszego stulecia, przekonałem się, iż pomiędzy dziećmi są nadzwyczaj upowszechnione choroby przewodu trawienia, a przyczynami ich są głównie błędy dyetetyczne.

Podjmując więc niniejszą pracę moją, za główne zadanie położyłem sobie odszukać i wyjaśnić przyczyny niestrawności, a na tej podstawie wskazać drogę do racjonalnego leczenia, gruntując zdania i wnioski moje na prawdach stwierdzonych badaniami fizyologicznymi i na wiernych spostrzeżeniach klinicznych.

Pod nazwą niestrawności (*Dyspepsia*) rozumiem chwilowe zmiany w przebiegu sprawy trawienia, pochodzące z niewłaściwej diety. Podobnym cierpieniem nawiedzone być może najzdrowsze dziecko, lecz na ów czas znosząc przyczyny ustępują bezpowrotnie wszystkie pojawy, nie zostawiając po sobie najmniejszego śladu w tkaninach organicznych. Jeżeli zaś przyczyny usposabiające trwają przez czas dłuższy, niestrawność pociągnąć może za sobą cierpienia długotrwałe połączone ze zmianami w tkaninach przewodu trawienia. Już z tych słów widzieć się daje, że niestrawność sama przez się lekkiem jest cierpieniem (trafnie przez Francuzów „*embarras gastrique*“ nazwanem), zasługuje przecież na szczególniejszą uwagę z powodu następstw, jakie za sobą pociągnąć może.

Przypadki niestrawności pojawiają się również wśród przebiegu wielu chorób przeciągłych i ostrych, a wówczas odróżnić je należy od tych, które powstają pierwotnie przy niestósownej diecie. W pierwszym bowiem razie są one tylko przypadkiem jakiegoś cierpienia, w drugim zaś razie chorobą: odznaczającą się właściwymi sobie pojawami i usposabiającą, do cierpień następnych, o których w dalszym toku szczegółowo mówić będę.

Objawy.

Wymioty (*vomitus*), morzysko (*colica flatulenta*) lub rozwolnienie (*diarrhoea*) są pojawami niestrawności. Każdemu z nich towarzyszy: zmniejszenie apetytu, przypadki gorączkowe w małym stopniu, (podwyższenie ciepłoty ciała i tętno przyspieszone), a ostatecznie lekkie ogólne zdrażnienie nerwowe. Dla dokładniejszego zglębienia natury choroby rozbiernyż każden z wymienionych pojawów.

1) Wymioty (*vomitus*). Dziecię przy piersi zostające przy najlżejszym przepełnieniu żołądka wymiotuje z łatwością, bez oznak nieprzyjemnego uczucia lub jakiegobądź innej dolegliwości. Stosunki te zmieniają się u dorosłych, gdzie przy zadrażnieniu błony śluzowej żołądka, wymioty nie następują z łatwością, lecz wśród objawów nudności, ekliwości, zanoszenia się, gwałtownych kurezów przepony i mięśni brzusznych. Przyczyna tych zmiennych pojawów spoczywa w postaci żołądka, któreu u dzieci podobnym jest do żołądka zwierząt mięsożernych, u dorosłych zaś do żołądka zwierząt roślinożernych.

Żołądek dziecięcia położonym jest w jamie brzusznej nieco ukośnie. Wejście jego znajduje się po stronie lewej i więcej ku górze; odźwiernik zaś (*Pylorus*) po prawej i więcej ku dołowi. Obadwa te otwory są w znacznej od siebie odległości. Zagięcia żołądka stanowią krzywizny łagodnie łukowato wygięte, a mianowicie zagięcie większe (*Curvatura major*) krzywiznę wypukłą, a zagięcie mniejsze (*Curvatura minor*) wklęsłą. Gdy zaś obadwa zagięcia są łukami mniej więcej téjże średnicy, lecz z różnych wychodzą punktów, nadają przeto żołądkowi postać do półksiężyca podobną.

Inny obraz przedstawia żołądek dorosłego człowieka. Gardziel (*oesophagus*) nie uciepia się jak u dziecięcia po stronie lewej żołądka lecz więcej ku środkowi. Odźwiernik jest zbliżonym do wejścia żołądka i leży z nim na tym samym poziomie. Ostatecznie znaczne zachodzą różnice co do krzywizny pomiędzy zagięciem większym i mniejszym, tak że mierząc obwód żołądka, $\frac{4}{5}$ przypadają na zagięcie większe, a tylko $\frac{1}{5}$ część na mniejsze, podczas gdy u dziecięcia pierwsze $\frac{3}{5}$ a ostatnie $\frac{2}{5}$ części obwodu stanowi.

Przy takich różnicach co do postaci, różnym jest także odbywanie się ruchów robaczkowych, a mianowicie: u niemowląt, gdzie zagięcia żołądkowe nie stanowią znacznej krzywizny, części stale i płynne w żołądku zostające poruszają się z łatwością wśród ruchów robaczkowych ku odźwiernikowi, a wśród ruchów przeciwrobeczkowych ku wejściu żołądkowemu. W pierwszym razie pokarmy wkrótkim czasie przelewają się do kiszek cienkich, w ostatnim razie następują wymioty bez współdziałania mięśni brzusznych i przepony.

Znajomość tych stosunków anatomicznych i fizjologicznych, jest rzeczą koniecznie potrzebną celem dokładnego ocenienia ważności wymiotów u niemowląt; kierując się bowiem jedynie według pojavów chorobowych i ich następstw, do błędnych nieraz przyjsięby można wniosków. I tak wielu autorów twierdzi, że częste wymiotowanie pokarmów spożytych przez dzieci jest objawem małej wagi niezastęgującym wcale na względ lekarza, wyjąwszy podówczas, jeżeli do niego przyłączają się inne, na zdrowie dziecięcia szkodliwie wpłynąć mogące pojawy. Również upowszechnioném jest mniemanie, że wymioty u dzieci są koniecznym niemal fizjologicznym objawem, a następnie że tylko te dzieci, które z łatwością i często wymiotują, rozwijają się zdrowo i są wolnemi od wszelkich cierpień żołądka i kiszek. ³⁾ Zdania tego rodzaju nie zdają się mnie w zupełności być prawdziwemi. Natura wprawdzie uposażyła dziecię w żołądek tego rodzaju, iżby tenże w razie potrzeby mógł się pozbyć z łatwością zbytecznej ilości pokarmów, a tćm samćm uchronić dziecię od cierpień następowych; wymiotowanie przecieź choćby najłagodniejsze, uważać należy za pojav nieprawidłowy, mający według okoliczności większe lub mniejsze znaczenie. W tym celu zwracać uwagę należy na własności wydalonych płynów i na pojawy, wśród jakich wymioty następują. I tak:

Jeżeli niemowlę wymiotuje krótko po ssaniu i pokarm prawie niezmienny w znacznej ilości na raz jeden wyrzuca ustami i nosem: jest to dowodem, że dziecię ssalo za wiele i że przepełniony żołądek pozbył się zbytniej ilości pokarmu. W tych razach dla uniknienia następstw szkodliwych dostateczną jest rzeczą nadal dziecięciu pierś podawać przez czas nieco krótszy.

³⁾ Vide ALFREDS VOGELS *Lehrbuch der Kinderkrankheiten*, 1860 str. 125. „*Sie brechen (die Kinder) übrigs nie sehr viel Milch heraus und gedeihen bei diesem Zustand vortreflich, so, dass das alte Sprüchwort der Kinderfrauen „Speikinder, Gedeihkinder“ als wahr anerkannt werden muss.*“

Podobne mniemanie również wkorzenionćm jest we Francyi, gdzie prawie we wszystkich dziełach traktujących o tym przedmiocie napotkac można zdanie, które obecnie między niewiastami weszło w krew i w przysłowie: E. BOUCHUT w dziełku swoim „*Hygiène de la première enfance*“, nie pochwała w zupełności tego mniemania, mówiac (str. 330); „*Enfant vomissant est un enfant bien venant, — dit un proverbe, qu'il ne faut pas trop prendre à la lettre.*“

Jeżeli zaś niemowlę pokarm oddaje po pewnym dopięro czasie w małych ilościach i często tenże oddziaływa kwaśno, jest do serwatki podobnym i zawiera w sobie kawalki ścietego sćra, wówczas wymioty są objawem niestrawności, dając wskazówkę, że pokarm spożyty jest dla niemowlęcia niestósownym (*vulgo* „za ciężkim“). W takich więc razach chcąc złemu zaradzić, pokarm winien być zmienionym nie co do ilości, ale co do jakości.

Dziecię żywione sztucznie mlćkiem i zwierząt domowych lub innemi pokarmami należacemi bądź to do państwa roślinnego, bądź zwierzęcego, dostaje skutkiem niestrawności daleko częściej rozwolnienia jak wymiotów. Ostatnie jeśli się pojawiają, są połączone z wielu przypadłościami. pokarmy bowiem sztuczne są zazwyczaj o wiele cięższemi od mlćka, skutkiem czego zagłębiają dno żołądka i przedwcześnie nadają mu tę postać, jaką u dorosłych napotykaemy. — *D. c. n.*

POGLĄD

na ruch w zdrojowiskach krajowych

podczas pory kąpielowej 1863 r.

osnuty na sprawozdaniach szczegółowych lekarzy miejscowych, skręślił i przedłóżył komisji balneologicznej krakowskiej

Dr. Z. GOGOJEWICZ.

Zdając corocznie sprawę z postępu i ruchu dostrzeganego w zdrojowiskach krajowych, pragniemy i w tym roku przedstawić szanownym czytelnikom przeglądu lekarskiego rzetelny obraz ruchu chorych, jaki się odbywał u wód naszych w zeszlórocznej porze zdrojowej, zapoznać ich ze stanem obecnym zdrojowisk, wykazać, o ile takowe odpowiedziały ich zaufaniu, o ile zarazem postępują na drodze rozwoju w kierunku wytkniętym dla nich przez naukę i komisji balneologicznej zdanie.

Wszakże wiadomości, które podać zamierzamy w tym względzie, ograniczają się do szczupłych i rozmiarów; mała albowiem liczba zakładów zdrojowych pospieszyła z nadesłaniem sprawozdań, a z tćj części kraju, która do dziś dnia jest widownią zapasów krwawych i ciężkich klęsk przygniecioną brzemieniem — zamilkły prawie zupełnie zdrojowiska. Z tych to powodów, które rodakom naszym z za Wisły i Niemna uniemożniły szukanie

poratowania zdrowia u wód lekarskich, zdrojowiska Galicyjskie słabym także tętniły życia wyrazem. 13 zakładów kąpielnych, mianowicie: Bolechów, Busko, Dorna, Druskieniki, Konopkówka, Korsów, Krzeszowice, Latoszyn, Lubień, Niemirów, Sławinek, Solec i Szkło nie nadesłały nam swoich sprawozdań. Z tych zaś 10ciu sprawozdań zdrojowych, które złożone zostały na użytek komisyi balneologicznej, wyjmujemy dane następujące, jako to:

Ciechocinek. Osób leczących się było w roku zeszłym 313. Między temi mężczyzn 129, kobiet 183, dzieci płci obojęd 122. Wszyscy prawie goście zdrojowi pochodzili wyłącznie z Polski kongresowej.

Kąpieli udzielono w ogóle 9264 (wypada w przecięciu na jedną osobę 29 kąpeli). Spotrzebowano 8200 garncy mułu solnego, 200 garncy ługu, 62 garncy solanki, 660 flaszek wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Oprócz corocznych niezbędnych uporządkowań i odświeżeń w zakładzie, sprawiono nowe rury drewniane, prowadzące solankę do łazienek i wodę na kotły. Z ulepszeń i zmian najbardziej pożądaných a wskazanych przez komisyę balneologiczną, żadne z przyczyn niezależnych od zarządu wykonane dotąd nie zostały. Do sprawozdania dołączono spostrzeżenia meteorologiczne z miesięcy 7miał, oraz leczebny wykaz chorób zauważanych u tamecznych gości zdrojowych, z którego dowiadujemy się, iż zolzy postaci rozmaitej, zastarzałe cierpienia gosćcowe i kilowe, wysypki skórne, jakoteż cierpienia części rodnych niewieścich, szczególnie zastoiny macicy i jajników i zбочenia miesiaczki były najliczniej reprezentowane i leczone ze skutkiem zadawalajacym u zdrojów Ciechocińskich.

W roku 1863 było w zakładzie zdrojowym o 573 osób mniej aniżeli 1862 r. właściwych gości zdrojowych.

Iwonicz. Ze sprawozdania Dra MOSZCZAŃSKIEGO lekarza przy zdrojach dowiadujemy się, iż w czasie pory kąpielowej przebywało 450 chorych (mniej o 50 niż r. zaprzeszłego), z których zaledwie $\frac{1}{5}$ pochodziła z dawnych ziem polskich. Sprzedano wody w różne części kraju i za granicę 31000 flaszek; o 3000 flaszek mniej niż w r. zeszłym. Rozdano kąpeli ogólnych słono-jodowych 12000, kąpeli żelazistych 400 — razem 12400; wypada w przecięciu 27 kąpeli na osobę. Wód postronnych i zagranicznych spotrze-

bowano 260 flaszek, zentyey kwart 600. Wodę Iwoniczą stosowano w zolzach rozmaitej postaci, w zložach wycopinowych przyrody gosćcowej i duawej, w guzowatém obrzmienu gruczolów piersi, w niezycie macicy prostym, jakoteż w długotrwałém zapaleniu mięąszu maciecznego, wreszcie w chorobach skórnych długotrwałych, jakoto: w wyprysku, strupniu, liszaju żracym, w łuszczycy i trądziku. Z ulepszeń w zakładzie dokonanych zasługują na uwagę: powiększenie liczby mieszkań i sprzętów do umebłowania służących, założenie przyrządu gimnastycznego, rozszerzenie plantacyj i spacerów i sprawienie wygrzewalników dla bielizny łaziebnej.

Restauracya i bufet, które w przeszłym roku nie pozyskały były powszechnego zadowolenia, oddano na r. bieżący pod bezpośredni zarząd inspektora i rządzcy zakładu, żywiąc nadzieję, iż tym sposobem łatwiej będzie można uczynić zadość warunkom stołu smaczego i pożywnego.

Ze spisu spostrzeżeń meteorologicznych dołączonego do sprawozdania dowiadujemy się, iż pierwsza połowa lata dla częstych zmian powietrzni i zimna jakie panowały w Iwoniczu, nie zupełnie sprzyjała celom leczniczym; za to niektórzy chorzy przeciągali leczenie w późną jesień, która była piękną i ciepłą.

Krościenko. JMÉ P. MICHAŁ DZIEWULSKI właściciel zdrojowiska w mowie będącego podał następujące wiadomości: Liczba rodzin przybyłych z Galicyi i Węgier ościennych wynosiła 65, składająca się z osób 100 właściwych chorych. Między temi była $\frac{1}{3}$ część kobiet, jakoteż dzieci do dziesięciu lat wieku 11. Liczba zwiedzajacych zdrojowisko wynosiła 30 osób. Sprzedano wody krościenkowskiej 11000 flaszek. Udzielono kąpeli wannowych 200. Spotrzebowano zentyey znaczną ilość. Aptéki i lekarza zakład nie posiada, w potrzebie radzą się gosćcie lekarza zdrojowego z Szczawnicy i z tamtejszej aptéki biorą lekarstwa. Tak co do ruchu chorych ogólnego jakoteż co do sprzedaży wody zakład mniejsze wykazuje cyfry niż w roku zaprzeszłym.

Krynica. JMÉ P. DR. ZIELENIEWSKI lekarz rządowy przy zdrojach ogłosił już drukiem sprawozdanie z pory kąpielowej zeszlorocznój, z którego wyjmujemy najważniejsze tylko szczegóły: Bawilo

w Krynicy dla poratowania zdrowia osób 531, z tych było mężczyzn 127, kobiet 402. Wszystkie ziemie polskie będące pod panowaniem rossyjskiem dostarczały w tym roku ledwie $\frac{1}{5}$ część ogólnego zastępu gości zdrojowych.

Wody sprzedano 31556 flaszek.

Kąpieli mineralnych udzielono . . .	19311
mianowicie wannowych . . .	13694
siedzeniowych . . .	4414
natryskowych . . .	505
dla dzieci . . .	366
borowinowych . . .	332
oprócz tego okładów	909

Wód lekarskich krajowych i zagranicznych razem spotrzebowano 2250 flaszek, zentycy kwart 328.

Z chorób leczonych u zdrojów zauważano przede wszystkim Niedokrewność 295 razy. Nieżyt żołądka i jelit 90 razy, jakoteż nie małą liczbę rozmaitych chorób części rodnych niewieści.

Co do zmian i ulepszeń w Zakładzie podaje sprawozdawca: że zwiększyła się liczba pomieszczeń przez przybycie 4ch budynków prywatnych i jednego domu rządowego; że urządzono nową partycję przechadzek ozdobnych młodą latoroślą i kwieciami różnobarwnym, założono ogród warzywny na użytek gości zdrojowych, rozpoczęto budowę łazienek murowanych o 72 pokojach łaźniowych i 14 mieszkaniach, wymurowano kanał sklepiony 176 sążni długości mający dla ścieku wód; wreszcie i potrzebie religijnej zadosyć uczyniono przez wystawienie nowej kaplicy nie obszerniej wprawdzie, lecz miłych dla oka kształtów, na wzgórzu panującym nad zakładem.

Pożądaną byłaby zmiana jazdy pocztowej w ten sposób, aby goście używających tego środka komunikacyjnego a do tego chorych i znękaných trudami podróży nie pozbawiać w drodze wywezasu i spoczynku nocnego tyle koniecznego dla zdrowia, oraz stół lepszy i smaczniejszy. *D. c. n.*

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Benzin skuteczny przeciw włóśniom.

MOSLER na mocy doświadczeń swoich zaleca benzin przeciw włóśniom; albowiem gdy mięso włóśniami przejęte trzymał przez 3—6 godzin w czystym benzynie, to wszystkie włóśnie wyginęły, podczas gdy takowe znachodzono żywymi jeszcze w 30

godzin, jak skoro leżało mięso w olejku terpentynowym w roztworze arsenikalnym FOWLERA, w roztworze jodku potassu, w mieszaninie z wyciągu paproci wysokokowego i odwaru kory korzeni granatowych, a w 48 godzin w mieszaninie ze santoninu, oleju rącznikowego i oliwy. Radzi on zadawać po 10—15 kropli w torebkach klejowatych (*capsules gélatinenses*). Zadawka 60 kropli dopiero, wywołała u człowieka cierpiącego nieżyt oskrzelowy niejakię dolegliwości (odbijanie, zawrót, ból głowy).—Doświadczenia te stwierdził i uzupełnił R. LEUCKART, a poszukiwania swoje ogłosił w Archiwie VIRCHOWA XXIX. 467—469.

(F. MOSLER, *Helminthologische Studien und Beobachtungen*. Berlin, Hirschwald, 1864. 8. 89. 2 Tafeln Centr. 1864 Nr. 9. i 20).

Przyczynę do nauki o cierpieniach durzycowych - głośni.

TRAUBE uważał u chorego na durzycę chrypkę szczeronerwową, obecną już w chwili przyjęcia dnia 5go choroby i ustającą niemal nagle po wzmożeniu się sil dnia 23go. Przy badaniu wziernikiem okazało się: 1) zupełna całkowitość nakrywki głośniowej, cokolwiek tylko bardziej zaczerwienioną niż prawidłowo. 2) prawidłowa przestronność szpary głośniowej. 3) całkowitość więzadeł głosowych. 4) niedostateczna domykalność głośni. Jeżeli chory usiłował wymawiać podczas badania go wziernikiem samogłoskę *e* (otwartą) to szpara głosowa przecież była rozwartą w całej swj rozciągłości; kształt jęj zatem pozostał przy wyrabianiu brzmienia (*Articulationsversuche*) trójkątnym. T. mniema, że w ciągu durzycy wtenczas pomyśleć należy o chrypcie z porażenia, jeżeli takowa występuje już w pierwszym tygodniu durzycy i to w towarzystwie innych przypadków ciężkiego przytłumienia nerwowego. T. rozróżnia dwie postaci chrypki nerwowej, jedną bezwładną (*paralytisch*), drugą kurczową (*spastisch*). Bezwładna obejmuje jeszcze 2 podgatunki: obustronną i jednostronną. W obustronnej mogą mieć udział albo wszystkie ścieśniacze głośni (porażenie oddechowe i głosowe), albo tylko mięśnie zwięzające część głosową (porażenie głosowe). W przypadku pierwszym szpara głosowa przy wymawianiu samogłoski *e* tworzy trójkąt podłużny, równoramienny, którego podstawa leży między chrząstkami nalewkowemi (*Cort. arytaenoidae*), a wierzchołek pod nakrywką; prawdziwe więzadła głosowe nie uczestniczą wcale przy usitowaniach mownych. W bezwładności głosowej część odnośna głośni pozostaje rozwartą przy mownych zapędach, szpara głosowa otrzymuje przez to kształt elipsy. Postać tę uważał T. nader pięknie u młodj, macyniejszej dziewczyny, pozbawionj całkiem głosu. W obu postaciach, mianowicie w pierwszej widział T. dobre skutki z użycia elektryczności.

Bezwładność połowiczną napotkał T. najspieród w skutek porażenia lewego nerwu krtaniowego niższego (*Laryngeus inferior*) w przypadku

tętniaka łuku tętnicy głównej, postać kurezową uważał T. u dziewczyny maciniczéj, całkiem głosu pozbawionéj i niekiedy tylko zdobywającéj się z wielkiém nateżeniem na tony bardzo wysokie fistulowe. Badanie wziernikiem wykazało kurezowe zamknięcie szpary głosowéj, przy czém lewa chrząstka nalewkowa przesuwala się po przed prawą, a prawdopodobnie pokrywały się także częściowo więzadła głosowe. W tym przypadku prąd elektryczny niestały (*inconstante*) nie miał skutku.

(Berl. Klin. Wochenschr. 1864. 60. N. 6. Centrbl. 1864. 11).

L. GRANDEAU: *Poszukiwania co do wpływu porównawczego soli potasowych, sodowych i rubidowych wstrzykiwanych do żył. Własności trujące siarkanu taliowego.*

(Wyciągi niewydane z protokółów posiedzeń towarzystwa filomatycznego paryskiego, posiedz. z dnia 8 Sierpnia 1863 *Journal de l'Institut* Nro 1555. 331—333).

Autor badał wspólnie z Cl. BERNARDEM skutku wstrzykiwań soli potasowych, sodowych i rubidowych do żył psów i królików. Wypadki nader ciekawe tych doświadczeń, wykonywanych ze wszystkiemi ostrożnościami i największą starannością są następujące:

- 1) Sole sodowe mogą bez szkody, nawet w znacznej ilości być wprowadzane w obieg krwi.
- 2) Sole potasowe nawet w nader małych dawkach zrzadzają w okamgnieniu śmierć.
- 3) Mimo wielkiego chemicznego podobieństwa między Rubidium a potasem, sole rubidowe bez szkody w znacznej nawet ilości mogą być wprowadzane do krwi krążącój.

Na dowód prawdziwości tych uderzających wypadków posłużyć może następujące zestawienie tablicowe wszystkich doświadczeń:

Zwierzę	Czas trwania wstrzykiwania m. sek.	Sól wstrzyknięta	Ilość soli w gramach.	Objętość roztworu w Cm ³	Skutek
królik	0 30	chlor. rubidu	0.66	5.0	0
królik	0 30	chlor. potasu	0.23	3.5	śmierć
pies	1 30	chlor. rubidu	1.—	15.0	0
pies	1 20	chlor. sodu	1.—	15.0	0
pies	1 20	chlor. potasu	1.—	15.0	śmierć
pies	0 35	wzgl. potasow.	1.5	7.5	śmierć
pies	6 —	wzgl. sodow.	7.08	61.7	przełot. osłab.
królik	0 40	azot. potasow.	1.3	6.5	śmierć
królik	2 26	azot. sodowy	2.21	13.0	0

Po wstrzyknięciu soli potasowych następuje śmierć tak nagle, iż nie staje czasu do wstrzykiwania większych ilości płynu, a w żadnym przypadku nie zdołano wykazać przy oględzinach pośmiertnych jakichś grubszych zbroceń; krew we wszystkich naczyniach tuż po śmierci była płynną, w lewéj komorze sercowéj tętnicza, w prawéj miała barwę żyłą, ani téż w płucach nie dostrzeżono nic nieprawidłowego.

Doświadczenia te częściowo tylko stwierdzają spostrzeżenia dawniejsze BOUCHARDATA i STUARTA COOPERA co do skutku trującego soli potasowych, gdyż autor nie napotykał nigdy zaraz po śmierci przepelnienia większych naczyń i serea skrzepami krwawemi uważanego przez badaczy wymienionych. Mniej dziwnym (*paradox*) wyda się skutek trujący soli potasowych, gdy się pomni na małą nader ilość chlorku potasu zawartego w surowicy krwi w porównaniu z wielką ilością tegoż w ciałkach krwi. Spostrzeżenie takie C. SCHMIDTA co do pomnożenia soli potasowych w surowicy kosztem takowych w ciałkach krwi u cierpiących cholerę zasługuje tutaj na uwzględnienie.

Sole taliowe (*Thallium*) zdają się być jadowitsze od tyle powinowatych z nimi soli ołowiwych. Pies któremu zapomocą cewy gardzielowéj zadano 1 gram siarkanu taliowego roztworzonego w 40 gramach wody, wymiotował w kwadrans potem, nie żarł już więcej i zdechł po 5 dniach.

1.5 Octanu ołowiwego rozpuszczonego w takiejże samej ilości wody wywołały u psa innego wymioty bez dalszych złych następstw.

(Centrbl. f. d. m. W. 1864. 12).

ROZMAITOŚCI

INSTRUKCYA

tycząca się urządzenia zdrojowisk krajowych przez Komisją Balneologiczną ułożona.

(Dokończenie. — Obacz Nr. 24).

c) nieodzowném jest, aby każdy dom mieszkalny dla 2 rodzin tamże goszczących miał jeden, a dla większej ilości rodzin 2 lub 3 przewety, tak umieszczone, aby suchą nogą mogły być dostępne. Prewet powinien być oświetlony, obszerny w największej czystości utrzymany, a w nim 1 — 2 urnały bardzo pożądane. Niestosownemi są przewety zbyt od domów oddalone, umieszczone poza ich dziedzińcami w szczyrém polu, jeżeli do nich ganek kryty nie prowadzi, każde zresztą piętro swoje powinno mieć przewety na tém samym piętrze umieszczone.

d) urządzenie wygod w wielkich pomieszkaniach, o 5 — 7 pokojach, pozostawia się woli właściciela domu; wszakże dobra kompletna pościel, sofy, szesłaği, karla, a te wszystkie na sprężynach wyścielane, tudzież oddzielne kuchnie są tutaj nieodzowne.

e) kuchnie tylko do wielkich pomieszkau dołączane, winny posiadać: piec angielskim zwany, murowany lub całkiem żelazny (byleby miejsce pod kuchnią przeznaczone, wyłożone było posadzką kamienną lub ceglana), ze sprzętów zaś kuchnie powinny mieć jeżeli nie zupełne ich urządzenie, to przynajmniej stół, pulki, cebryki i konewki.

f) oddalenie wzajemne od siebie domów drewnianych w pewnej odległości, a w budynkach drewnianych na piętro stawianych, kilkoro schodów i przystęp do nich od wszystkich

pokoju dla bezpieczeństwa od ognia wielce jest pożądanem.

IV. O ileby stawiać miano w zdrojowiskach nowe łazienki, Komisya Balneologiczna gotowa jest podać wszelkie tu odnoszące się przepisy i uwagi, z uwzględnieniem szczegółowego zadania i celów balneo-terapeutycznych samego zdrojowiska i jego wód lekarskich.

W łazienkach przestrzegać przedewszystkiem czystości, możebnej suchości i starannego przewietrzania pokoju łazienkowych.

W łazienkach konieczne potrzebne są:

rury do przyplywu wody mineralnej tak gorącej jak i zimnej.

podłogi podwójne (cegłana spodem, wierzelem drewniana).

wanny drewniane, metalowe i porcelanowe.

obsługa należyta przy kąpielach

czas udzielania kąpeli od g. 8 rano najdłużej do 12 w południe trwać winien.

sala do poczekania.

W każdym zaś pokoju łazienkowym potrzebną jest:

wanna dla dorosłych dług. 3' — 6"
szerok. 2' — 6"
wysok. 2' — 3"

a o trzecią część od powyższej mniejsza dla dzieci.

Sofka wyścielana — stolik — krzesło — wieszadło na suknie — urynał w szafce — wygrzewacz do bielizny — rogóżka lub dywanik przy wannie — bielizna kąpielna, t. j. ręcznik, lub na żądanie prześcieradło — grzebień i szczoteczka do włosów — piasek do obuwia — dzwonek i firanki u okien — zasuwka u drzwi od wewnątrz tak urządzona, aby ją służba w razie potrzeby kluczem z korytarza odsunąć mogła.

Potrzebny jest w zakładzie zegar głośny a w łazienkach drugi, oraz kompas nieruchomy, podług którego regulowałyby można zegary.

Pożądane są w zakładzie zdrojowym przyrządy do obserwacyi meteorologicznych według instrukcyi wypracowanej w tym względzie przez Komisya Balneologiczną.

Bardzo pożądaną jest w każdym zakładzie poczta.

V. Budynek na restauracyą publiczną w zdrojowisku przeznaczony, winien posiadać wszelkie pomieszczenia do tego rodzaju zatrudnienia potrzebne, jakoto: kuchnię, spiżarnię, lodownię, piwnicę, obszerny dziedzińiec, studnię, nawet stajenkę, ehlówkę i kojce.

Na sali jadalnej od gwaru i woni kuchennej wolnej, winien być cennik potraw i napojów, tudzież jadłospis codziennie przez lekarza zdrojowego stwierdzany, oba widocznie dla gości umieszczone. Pożądanem jest aby dobry obiad o 4 smacznych potrawach, nigdzie więcej jak fl. 1 m. a. nie kosztował.

Naczyń miedzianych w kuchni weale nie używać, do świadczenia bowiem uczy, iż żadna ostrożność nie ochrania od możebnego z tego powodu otrucia.

Staraniem każdego zarządu zakładowego być musi: czuwanie nad dostatkiem bydła rzeźnego i zasobu surowych wiktualów.

Przy braku u nas dobrych traktyerów, a nawet przy trudnej o to konkurencyi, opłat od porządnich traktyerów przez zarządy pobieranych albo weale zaniechać, albo umiarkowane ustanawiać.

VI. Lekarz zdrojowy jest duszą zdrojowiska, od którego nietylko dobry byt gości zdrojowych, ale i pomyślność całego zakładu przedewszystkiem zależy, każdy przeto zakład zdrojowy swego osobnego lekarza mieć winien.

Lekarz zdrojowy koniecznie w zakładzie podczas pory zdrojowej stale mieszkać powinien, dojeżdżanie jego do zakładu nie jest dostateczne, gdyż w każdej chwili nieodzownie w zdrojowisku jest potrzebnym, już to dla udzielenia rady chorym, już to dla nadzoru nad zakładem. Jak ważną i jak wielkiego znaczenia jest czynność lekarza zdrojowego w zakładzie, świadczy instrukcyja dla lekarzy zdrojowych przez Komisya Balneologiczną wypracowana.

VII. Każdy zakład zdrojowy powinien mieć u siebie aptekę, umieszczoną w obrębie samego zdrojowiska. W niej oprócz leków przepisem rządowym objętych, powinny być do nabycia wody mineralne, mianowicie: Iwonięka, Kryńicka, Rabezańska, Szczawnicka, Żegiestowska, a z postronnych, Fancensbadzka, Kalsbadzka, Maryenbadzka i Seidschützka. Apteka powinna mieć odpowiedni lokal, suchy, na południe wystawiony, dobrze oświetlony, a nieodzownemi jego częściami są: sala ekspedycyjna, laboratorium, piwnica, strych i magazyn.

W miarę niemożebności posiadania przy zdrojach na miejscu właściwej apteki, lekarz zdrojowy powinien mieć w każdej chwili pod swoim dozorem, odpowiedni do miejscowej potrzeby zapas najpotrzebniejszych leków, i takowych gościom stosownie do przepisów lekarskich udzielać.

Bardzo pożądanem jest powierzenie wyrobu żętycy miejscowemu aptekarzowi. Obowiązkiem jest każdego zarządu w zakładzie, postarać się o dostarczenie aptekarzowi odpowiedniej do potrzeb ilości mleka: krowiego, osłego i owczego, a więc gdzie tylko można, utrzymywać swoją owczarnię i krowiarnię — co przedewszystkiem zalicza się do konieczności w zakładzie Szczawnickim.

VIII. Nieodzownem jest założenie i utrzymanie po zakładach zdrojowych gimnastyki dla zdrowych i lekarskiej dla chorych, pod odpowiednim dozorem i umiejętnym kierunkiem lekarza, tudzież osoby do tego uzdolnionej. Pożądaną informacyą względem zakładania i prowadzenia tego rodzaju gimnastyki, Komisya Balneologiczna udzieli.

IX. Utrzymanie w zupełnej używalności i w najlepszym porządku odpowiednich spacerów (przechadzawek), tak obok jak i opodal zdrojów, a łatwej wszędzie na nich komunikacyi jakich wymagają goście słabi; tudzież zaopatrzenie wspomnianych spacerów w ławki i altanki jest obowiązkiem zarządu zakładowego. Baczyc należy, aby dróżki do przechadzawek służące, były ubite, suche i piaskiem wysypane, a przytém odpowiedniemi ściekami dla wód dęszowych opatrzone.

Niezbędnie potrzebnym jest w każdym zakładzie zdrojowym kryty chodnik obok zdrojów, do przechadzki dla gości w czasie słońca przeznaczony. Takowy winien być ob-

szerny, długi, od strony panujących wiatrów zasłoniony, a drewnianą podłogą opatrzony.

Nie należy zapominać o utrzymaniu w dobrym stanie kanałów, rynsztoków i ścieków, tak w zdrojowisku już istniejących, jak i o zakładaniu nowopotrzebnych.

Pożądanym jest w każdym zakładzie zdrojowym ogólny posługacz „niby odźwierny“, wskazujący nowo przybyłym gościom gdzie czego szukać, a pośredniczący w wynalezieniu gościowi czylito pomieszkania, czyli w zaspokojeniu na razie jego najpilniejszych potrzeb, w chwili przybycia do zdrojowiska.

X. Dla przyjemności gości zdrojowych zarząd zakładu ma się postarać: o czytelną ksiązkę, o dzienniki i pisma czasowe, o bilard, o fortepiano, wreszcie o narzędzia niewinnej gry: jak szachy, wolant i t. p.

XI. Roczne sprawozdania z każdej pory zdrojowej według wzoru przez Komisją Balneologiczną podanego skreślone, a po wydrukowaniu bezpłatnie lekarzom rozsyłane, stanowią uzupełnienie obowiązków każdego zarządu zdrojowego przyczyniając się niepomalu do dobrego bytu i pomyślności każdego zakładu.

XII. Pożądane nakonieć są w każdym zdrojowisku tak zwane „komisyje zdrojowe“ składające się z właściciela lub jego przedstawiciela, z lekarza zdrojowego i urzędnika miejscowego — do których według okoliczności lub przedmiotów pod obradę przychodzących, czasami kilku z gości zdrojowych przyzwać wypada. Posiedzenia komisji zdrojowej najmniej raz na miesiąc odbywać się powinny, a głównym jej narad przedmiotem mają być sprawy dotyczące potrzeb gości zdrojowych, ciągle ulepszenia samego zakładu i w ogóle to wszystko, co tylko do dobrego powodzenia i pomyślności zdrojowiska odnosić się może.

W sali bawialnej powinna się znajdować księga życzeń i zażaleń, ażeby gościom podać sposobność, zapisywania w niej swych spostrzeżeń, jakie w zdrojowisku uczynili.

Kraków dnia 1. Maja 1864.

Sekretarz Przewodniczący w Komis. Bałn.
Dr. Zieleniewski. Dr. Dielt.

Ruch chorych w szpitalu Starozakonnym krakowskim w miesiącu Maju r. b.

Pozostało z końcem Kwiet. r. b. chorych	m.	22	k.	15	razem	37
Przybyło w ciągu Maja r. b.	„	14	„	11	„	25
Leczono więc ogółem	„	36	„	26	„	62
Z téj liczby: wyzdrowiało	„	13	„	11	„	24
umarło	„	2	„	1	„	3
Pozostało z końcem Maja r. b.	„	21	„	14	„	35
Razem jak wyżej	„	36	„	26	„	62

Liczba chorych dzienna najwyższa dnia 1go = 37; najniższa d. 18 = 27; średnia przeciętna = $30^{20/31}$; po potrąceniu więźniów za długi = $27^{20/31}$.

Niezwykłe w téj porze zimno napędziło znowu do zakładu znaczną ilość gruźlic płucnych, których w tym miesiącu w innych latach szpital się zwykł już pozbywać. Z téjże przyczyny liczba gościów stawowych była względnie dość znaczna. Z innych cierpień ostrych pojawiały się: durzycia brzuszna, zapalenie płuc i rana głowy ze złamaniem i częściową utratą kości czołowej.

Śmierć za sobą pociągnęły: 1) udar mózgowy u wdowy 66letniej przyjętej jeszcze w Listopadzie r. z. z zapaleniem płuc

i wypociną w opłucnie. Choroba ta wolnym krokiem ustępowała, a natomiast rozwijała się opuchlina powłok z niedokrewności, (bez białka w moczu) a potem nagła utrata przytomności, drgawki, porażenie i skon. 2) Wspomniana wyżej rana u 12-letniego syna karczmarza, którego kość w czoło kopnął. Przywieziono go z Michałowic nieprzytomnego, z raną dartą w okolicy guza czołowego lewego, w głębi której znajdowała się przestrona jama otoczona naokoło niejednostajnie zębątem zadziorowatym brzegiem kości, a wysłana na dnie błoną słuzową gładką. Ubytek kości wynosił w średnicy $1\frac{1}{2}$ ". Spojona rana nazajutrz już była bliską zabliznienia, chłopezyk wrócił do przytomności, odzyskał łaknienie, zgoła znacznie się już skrzepił, kiedy 14go dnia po przybyciu, po kilku dreszczach nagle zjawily się drgawki z utratą przytomności, które w ciągu kilku godzin chorego życia pozbawily. 3) Niedomykalność zastawki półksiężycowej tętnicy głównej ze wżęzieniem ujścia tętniczego i następstwami przyprawiła o śmierć krawca 64 lat mającego, po 18dniowym pobycie w szpitalu.

Otwarcie w Krakowie Kliniki przychodniéj chorób dzieci.

Nadesłane nam pismo następujące zawiadamiające kolegów o otwarciu tu w Krakowie kliniki przychodniéj chorób dzieci, umieszczamy tém chętniej, ile że każdy nowy przybytek środków naukowo-lekarskich naszej starożytnéj szkoły Jagiellońskiéj ze szczerą witamy radością, a odmówić nie można sprawiedliwego uznania gorliwemu docentowi nieociągającemu się długo z wykładami praktycznymi.

Szanowny Kolego!

Za porozumieniem się z Szanowném Zgromadzeniem Professorów wydziału lekarskiego zajmując się obecnie urządzeniem ruchoméj kliniki dzieci (*Ambulatorium*), w podobny sposób, jak to ma miejsce przy wielu uniwersytetach zagranicznych. — Życzeniem mojem jest przygotować na téj drodze odpowiedni materiał do wykładów praktycznych, wśród których mógłbym zapoznać uczniów poświęcających się sztuce lekarskiéj z rozpoznawaniem, przebiegiem i leczeniem chorób wickowi dziecięcemu właściwych.

Zawiadamiając o tém Szanownego Kolegę, ośmielam się upraszać Go, ażeby mając na uwadze korzyści, jakie kształcąca się młodzież odnieść może w podobnym zakładzie, zechciał do tego przy zdarzonej sposobności przesyłać pouczające wypadki chorobowe.

Klinikę dzieci ruchomą otwieram z dniem 13. Czerwca b. r. w Zakładzie klinicznym przy Wesolej i prowadzić ją będę codziennie pomiędzy godzinami 10 — 11 zrana, wyjąwszy dni niedzielne i święta uroczyste.

Kraków dnia 10. Czerwca 1864.

Maciej Leon Jakubowski

Dr. Med. i Chirurg., Magist. szt. połącz.,
Docent chorób dzieci przy c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Uwiedomienie.

Przypominamy uprzejmie Sz. czytelnikom naszym, że z końcem miesiąca bieżącego upływa przedpłat za pierwsze półrocze; zechcą zatem takową na następne rychło odnowić, jeżeli przesyłka nie ma doznawać przerwy. — Ci Panowie którzy dotychczas nieuiszcili należytości za półrocze bieżące, raczą niebawem dopełnić téj powinności.

Przedpłata wynosi tu na miejscu całorocznie 6 Zł. w. a. półrocznie 3 „ w. a.
W Ces. rakuskiém z przesyłką poczt. całorocznie 6 „ 60 c. półrocznie 3 „ 30 c.

poza granicami Ces. rakuskiego wedle różnych przepisów pocztowych przypada dopłata, o której wiadomość powziąć można od urzędów pocztowych przyjmujących zamówienia. —